

# EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



**Specjalne wydanie świąteczne**

## Pożyczka francuska dla Polski Rokowania rozpoczną się natychmiast po wyborach

Paryż, 2 listopada. W kołach finansowych rozważają możliwości udzielenia Polsce większej pożyczki na cele inwestycyjne, w pierwszym rzędzie na elektryfikację kraju, melioracje rolne oraz rozbudowę sieci komunikacyjnej.

Nagromadzenie wielkich kapitałów w bankach francuskich uważane jest powszechnie za NIEBEZPIECZNE DLA RÓWNOWAGI GOSPODARCZEJ, tem bardziej iż zubożenie reszty Europy, oraz wysokie cła prohibicyjne w Stanach Zjednoczonych zagrażają w poważnej mierze eksportowi francuskiemu, który słabnie z miesiąca na miesiąc. Banki podzielają w zupełności zapatrywania rządu na konieczność wielkiej kampanji inwestycyjnej w Europie, pragną jednak przeczekać obecny moment polityczny.

Ze względu na specyficzne warunki z akcji inwestycyjnej francuskiej na razie mają być wyłączone Włochy i Niemcy, natomiast forstowana będzie Rumunia, Jugosławia i Hiszpania, gdzie Francja

weźmie udział w akcji stabilizacyjnej pety.

Co do Polski, to PARYŻ ZACZEKA AŻ DO KONCA OBECNYCH WYBO-

RÓW I ZMIANY KONSTITUCJI, PO-CZYM ROZPOCZNĄ SIĘ ROKOWA-NIA Z BANKIEM GOSPODARSTWA KRAJOWEGO I RZĄDEM.

## Obłąkana hrabina

Budapeszt, 2 listopada. (Telegram własny).

Wczoraj przewieziona została do domu obłąkanych hr. Joanna Esterhazy b. dama dworu królowej Zyty. Hr. Esterhazy posiadała wielki majątek, który w ciągu ostatnich lat roztrwonila. Obecnie została prawie bez środków do życia i prawdopodobnie na tie przeżyć osobistych dostała pomieszania zmysłów.

## Zagadkowa kradzież radu Z centralnego szpitala w Berlinie w tajemniczy sposób skradziono drogocenny środek leczniczy

Berlin, 2 listopada. (Telegram własny).

W dniu wczorajszym dokonano niezwykle zagadkowej kradzieży w największym szpitalu berlińskim „Cecilienhaus” w Scharlottenburgu. W ambulatorjum szpitalnym znajdowała się większa ilość radu, w cyniolowych próbkach, wartości 100 tysięcy marek w złocie. Droгоценny rad przechowywany był

bardzo starannie, w ołowianej skrzyni, szczelnie zamkniętej na klucz, który stale znajduje się w posiadaniu lekarza, kierownika kliniki. Niezależnie od tego ołowiana skrzynka chowana była w kasie pancernej, stojącej w kancelarii ambulatoryjnej. Klucz od kasy znajdował się pod opieką naczelnego intendenta szpitalnego.

Onegdaj wieczorem rad znajdował się jeszcze na swoim miejscu, co sprawdził kierownik kliniki. Gdy w dniu wczorajszym zamierzano użyć go dla pewnego wypadku chorobowego i otworzono ołowianą skrzynkę, stwierdzono, że jest ona zupełnie pusta.

Policja niemiecka stanęła przed dziwną zagadką. Stwierdzono bowiem, że ani lekarz - kierownik lecznicy, ani też naczelnik intendenta, nie dawali nikomu przechowywanych u siebie kluczyczków. Oczywiście obydwa, znani i szanowani powszechnie, pracujący w szpitalu od wielu lat, są zupełni wolni od jakichkol-

wiek podejrzeń. A tymczasem sprawa kradzieży przedstawia się niezwykle dziwnie, gdyż ani zamek kasy, którego, bez dokładnie dopasowanego klucza sekretnego otworzyć nie można, ani też zamek skrzynki ołowianej są zupełnie nienaruszone. Służba stwierdza, że w nocy do szpitala nikt z obcych nie przychodził. Żadnych śladów włamania, ani też śladów wizyty nieproszonych gości — niema. Drzwi kancelarii zamknięte były w dodatku na klucz, a innego wejścia do pokoju niema.

Cały Berlin jest poruszony niezwykle zagadkowym wypadkiem kradzieży.

## Krwawe zajście na Bałutach Pijani awanturnicy ranili ciężko 2 osoby

Łódź, 2 listopada.

Wczoraj w godzinach popołudniowych policję zawiadomiono o krwawych zajściach na Bałutach.

Około g. 4 małżonkowie Węgierscy oraz krewni ich Leonard i Adela Zalewscy, zamieszkali przy ul. Łagiewnickiej 52 udali się na cmentarz.

Przy zbiegu ulic Młynarskiej i Tokarszewskiego zbliżył się do nich jakiś pijany młodzieniec i zażądał złotówki na wódkę.

Zalewski kategorycznie mu odmówił. Wówczas nieznamy wszedł na chwilę do bramy i wywołał stojących tam kolegów, uzbrojonych w noże i tasaki.

Węgierscy i Zalewscy znaleźli się w groźnej sytuacji. Rzucili się oni do ucieczki, biegnąc w kierunku ulicy Łagiewnickiej.

Za nimi puściło się w pogoń kilkunastu awanturników. Gdy dogonili Józefa Węgierskiego i Adela Zalewską, poczęli ich okładać łomami żelaznymi i zadali im szereg ran nożami.

W międzyczasie przechodnie zaalarmowali już policję. Na ul. Łagiewnicką przybyło kilkunastu posterunkowych.

Położyli oni kres dalszym awantom, aresztując wszystkich awanturników.

Do Węgierskiego i Zalewskich wzwano pogotowie, które stwierdziło, iż do znali oni ciężkich uszkodzeń cielesnych. Udzielono im pomocy lekarskiej.

## Potworne morderstwo pod Nowym Sączem Trup zgwałconej dziewczyny na drzewie

Nowy Sącz, 2 listopada.

Przed kilku dniami w lesie pod Nowym Sączem znaleziono zwłoki młodej niewiasty, wiszące na drzewie.

Sledztwo stwierdziło, że była to 20-letnia Stefania Szczurek. Szczurekówna w ubiegłym miesiącu miała wziąć ślub ze swym narzeczonym Andrzejem Damianem. W dniu 11 października udała się ona do niejakiego Józefa Rolki w Nowym Sączu, u którego pod fałszywym nazwiskiem uzyskała zajęcie służącej. Nie powiedziała ona o tem na-

wet swemu narzeczonemu, który nie chciał zresztą, aby dziewczyna zajęła się jakąkolwiek pracą zarobkową.

Szczurekówna pozostawiła u Rolki rzeczy, poczem udała się na przechadzkę, z której już więcej nie wróciła.

Policja ustaliła, że dziewczyna została zgwałcona i zamordowana, a następnie powieszona na drzewie dla upozorowania samobójstwa.

Nazwiska ani okoliczności zbrodni dotychczas nie udało się ustalić.

## Rozprawa nożowa po fiucznej libacji

Wczoraj wieczorem policja została zaalarmowana krwawą awanturą w mieszkaniu przy ul. Drewnowskiej Nr. 12.

Odbywała się tam libacja. Wśród gości znajdował się Stefan Borkowski, zamieszkały przy ul. Kwiatkowskiego 13.

Posprzeczał się on z kilku młodzieńcami, którzy puścili w ruch noże. Borkowski otrzymał 5 głębokich ran nożowych. Zawezwane pogotowie kasy chorych przewiozło go do szpitala. Policja aresztowała trzy osoby z pośród uczestników libacji.

## Pod taksówką

Wczoraj około godziny 4-ej po południu przy ul. Zachodniej Nr. 51 dostał się pod koła taksówki 6-letni Wawrzyn Samson, syn dozorczy domu przy ulicy Zachodniej Nr. 56.

Chłopczyk doznał bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do szpitala przy ul. Zagajnikowej. Szoferelem zajęła się policja.

## Awantury hitlerowców w Gdańsku Antysemickie wybruki w kawiarniach. — Dwie osoby ciężko ranne.

Gdańsk, 2 listopada.

W ciągu ostatnich dwóch dni Gdańsk był terenem burzliwych awantur, wywołanych przez uzbrojonych hitlerowców.

Onegdaj w godzinach wieczornych wtargnęli oni, uzbrojeni w gumowe pałki, do kawiarni Corso w Zopotach i poczęli wznosić okrzyki przeciwko żydom!

Cały lokal został zdemolowany. Hitlerowcy dotkliwie poturbowali nietylko żydów, ale i wszystkich innych gości znajdujących się w tym czasie w tej kawiarni.

Policja zjawiła się na miejscu zajść

dopiero wówczas, gdy hitlerowcy wynieśli się już z lokalu.

Wczoraj w ciągu całego dnia hitlerowcy dokonywali napadów na żydów na ulicach miasta. Ulice Wawelburgstrasse i Heiligenstrasse pięciokrotnie były terenem krwawych awantur.

Najciężej ranni zostali przez hitlerowców obywatele polscy Izak i Miła Rozenowie, których przewieziono do szpitala.

Na mieście krążą gęste patrole policyjne, którym z trudnością udaje się utrzymać porządek.

## Nowy lot Europa-Ameryka zamierzają odbyć Boyd i O'Connor

Londyn, 2 listopada.

(Telegram własny)

Do Londynu przybyli amerykańscy lotnicy transatlantyccy Boyd i O'Connor, którzy przed kilku dniami odbyli lot Ameryka — Europa, na tym samym samolocie „Columbia”, na którym w roku 1927 przylecieli Chamberlin i Lewin.

Lotnicy nie zdołali dolecieć do samego kontynentu z powodu braku benzyny i zmuszeni byli wylądować na wyspie angielskiej Scilly.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, bohaterscy lotnicy oświadczyli, że

zamierzają powrócić do Ameryki tą samą drogą, jaką przybyli. Byłby to więc pierwszy lot amerykański w przeciwnym kierunku i po tej trasie, która po- ciągnęła za sobą już tyle ofiar. Jak wiadomo, wskutek panujących nad Atlantykiem wiatrów, droga z Ameryki do Europy jest daleko łatwiejsza i mniej niebezpieczna aniżeli z Europy do Ameryki.

Lotnicy oświadczyli, że podczas swego lotu dokładnie poznali zalety swego samolotu i dlatego bez obawy wystartują w najbliższym czasie do odwrotnego lotu z Anglii do New Jorku.





